

Scenariusze transformacji: ku społeczeństwu informacyjnemu

Przepowiednie to jedna z najstarszych domen ludzkości. Od zarania dziejów ludzkość szukała sposobu na poznanie przyszłości. Szczęśliwi chcieli wiedzieć jak długo taki stan może się utrzymać, nieszczęśliwi poszukiwali pocieszenia i zapewnień o świetlanej przyszłości. Wróżbici istnieli we wszystkich znanych nam kulturach, tak samo sprawiedliwi dla prostego ludu jak i dla władców. Astronomowie, chińska ciasteczka, Delfy, królowa Saaba i tarot. Wydawałoby się, że w swej nieziennej formie zwyczaj te trwać Bada zawsze. Przepowiednie – z natury osnute mgła mistyki i nie wiadomo: godne zaufania i szacunku lub wprost przeciwnie. A jednak niepokorny rozum ludzki zmienia jej znaczenie, doskonali i precyzuje. W rezultacie przepowiednia „zmienia się” w przewidywanie. Kant głęboko wierzył, że istnieją uniwersalne prawa rządzące ewolucją człowieka. Pisał: „Jeżeli będziemy badać wpływ Grecji na powstanie, a następnie degenerację organizacji państwowej narodu rzymskiego, który połknął Grecję, i dalej będziemy śledzić, aż do naszych czasów, wpływ Rzymu na barbarzyńców, którzy z kolei zniszczyli Rzym – dołączając do tego jako epizody historii polityczna innych narodów, w miarę jak ja poznajemy poprzez kontakty, które miały z nimi narody oświecone – wówczas odkrywamy w naszej części świata (która prawdopodobnie kiedyś nada prawa wszystkim innym częściom) prawidłowo postępujące naprzód doskonalenie się ustrojów państwowych”(1).

Kant zdawał sobie sprawę, że napisanie takiego dzieła „przekracza jego możliwości”. Jednak był przekonany, że zebranie całości dziejów „wszystkich ludów i czasów pozwoli ludziom na poznanie przyszłości rozwoju społeczno-politycznego. Teza ta przywołuje na myśl twierdzenie Isaaka Newtona, „ze do podniesienia ziemi wystarczy tylko punkt

podparcia”(2). Współcześni analitycy zastanawiają się, czy dla dokładnego określenia przyszłości nie wystarczy tylko odpowiednio złożone „narzędzie informatyczne”, które będzie w stanie przeanalizować skomplikowane dane i w twórczy sposób wyodrębnić powtarzające się sekwencje i relacje między poszczególnymi czynnikami.

„Każda metoda prognostyczna oparta jest na obserwacji teraźniejszości i ekstrapolacji na przyszłe okresy niektórych trendów. Cała sztuka prognozowania polega na umiejętności selekcji z mnóstwa zjawisk takich, które będą decydowały o przyszłości”(3). Prognozy dotyczące przewidywanych dróg rozwoju społeczeństwa informacyjnego powinny spełniać wiele wymagań formalnych, aby mogły być rozpatrywane w kontekście użyteczności publicznej. W prognozach tych ważne jest uwzględnienie efektów i następstw powstania nowego systemu społecznego. Konstruowanie scenariuszy przyszłego rozwoju społeczeństwa – zdaniem Lecha W. Zachara – powinno uwzględniać dwa równoległe procesy: techniczny i społeczny. Systemowa współzależność tych procesów może przybrać różnorodne formy – od prostego sprzężenia zwrotnego do rozmaitych interferencji. Wskutek reakcji między nimi dojść może do zjawisk nieoczekiwanych i zaskakujących.

Proces rozwoju szeroko rozumianej „techniki” jest uwarunkowany przede wszystkim przez postęp naukowy, natomiast proces rozwoju społecznego przez sferę polityki. Na przestrzeni dwóch ostatnich stuleci doszło do wzajemnego przenikania się wyżej wymienionych procesów. Atrakcyjna prognoza powinna więc zawierać analizę wpływu przyszłych związków pomiędzy procesami technicznymi a polityczna – społecznymi.

W futurologii problematyka społeczeństwa informacyjnego pojawiła się w połowie XIX wieku. Podsumowując dotychczasową twórczość w tej dziedzinie można stwierdzić, że z biegiem lat zasadniczo nie zmieniła się perspektywa badawcza zagadnienia, raczej umocniły się antycypowane trendy rozwojowe, szczególnie dotyczące znaczenia techniki, w tym informacyjnej oraz

telekomunikacji. Podtrzymywana nadal jest teoria o epokowej zmianie jakościowej zachodzącej na naszych oczach, zmianie równej przejściu ludzkości do ery rolniczej czy industrialnej. Znacznie zmniejszyły się obawy dotyczące zagrożeń płynących ze strony postępu technicznego. Zauważyć się również daje przewidywana drogę rozwoju poprzez rewolucję informatyczną w kierunku upowszechnienia informacji do demokratyzacji życia społecznego, co wyraźnie widać na przykładzie państw byłego Układu Warszawskiego. Również w krajach, gdzie przez wiele lat sukces gospodarczy i szybki rozwój technik informatycznych współistniał z niedemokratycznym reżimem (np. kraje południowo-wschodniej Azji), daje się zauważyć mniej lub bardziej zauważalne zmiany ku demokratyzacji społeczeństw.

Można wymienić wielu znaczących futurystów, którzy swoje przewidywania oparli na formalnych wymogach prognozowania bądź posługują się wyłącznie własną intuicją i zdolnością dostrzegania niewidocznych dla innych strumieni historii. Przy tym trudno przyznawać któremuś z nich słuszność w tak niepewnej materii, jaka jest przyszłość. Ma rację Lech Szacher, gdy pisze, że często największa ilość pierwiastka prognostycznego mają powieści science-wicia, które pośrednio pełnią bardzo ważne funkcje społeczne. Aktywizują bowiem i przygotowują ludzkość do nowych czasów. Wychowują nowe pokolenia i w atrakcyjny sposób przekazują trudną do ogarnięcia wiedzę.

Poniżej podejmuje próbę rekonstrukcji i systematyzacji ważniejszych scenariuszy futurologicznych zajmujących się wpływem rewolucji informacyjnej na zmiany w życiu politycznym i gospodarczym społeczeństw. Scenariusze te usystematyzowane są według kryterium postulowanego rozwoju demokracji. Są to scenariusze opowiadające się za:

- powstaniem demokracji uczestniczącej,
- zachowaniem istniejących ustrojów politycznych,
- wprowadzeniem ustroju konkurencyjnego do demokracji uczestniczącej.

Tego rodzaju systematyzacja pozwala na porównanie konkretnych rozwiązań proponowanych w danej grupie. Różnice pomiędzy zwolennikami wprowadzenia demokracji uczestniczącej lub innych rozwiązań umożliwiają wypunktowanie słabych stron poszczególnych teorii. To, co wspólne dla większości autorów – najprawdopodobniej stanowi istotę zmian zachodzących we współczesnym świecie.

(1) Kant I, Pomysły do ujęcia historii powszechnej w aspekcie światowym w: Fukuyama F., Koniec historii, Krakowa 1997, s. 95.

(2) Tatarkiewicz W., Historia filozofii t.2., Warszawa 1993, s. 83.

(3) Naisbitt J., Megatrendy: dziesięć nowych kierunków zmieniających nasze życie, Poznań 1999, s. 11.

Jeśli szukają Państwo pomocy w napisaniu własnej pracy - potrzebują Państwo fachowych konsultacji to polecamy stronę [pisanie prac](#) - profesjonalna pomoc w pisaniu prac w granicach prawa.